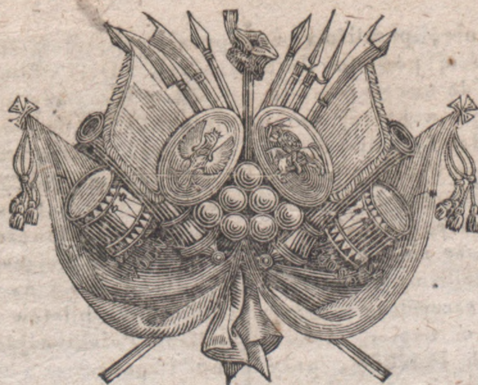
**Nro 176.**

**WARSZAWA.**
**Niedziela d. 3 Lipca 1831.**

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.



Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

# GAZETA POLSKA

*Sine ira et studio.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Izba Senatorska i Izba Poselska.*

Na przedstawienie Rządu Narodowego po wysłuchaniu zdania Komisyj Sejmowych zważywszy: iż zbyt wielka stósunkowa ilość biletów pięćdziesięcio-złotowych, jest powodem zatamowania handlu i sprawia znaczne w codziennych stosunkach niedogodności, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Rząd Narodowy upoważni Bank Polski do wybicia i wypuszczenia pod ścisłem nadzorem Komisyi Umorzenia, biletów jedno-złotowych i dwuzłotowych za sumę złp. 10 milionów. Bilety jedno i dwu-złotowe, równie jak inne bilety kasowe i bankowe na monetę brzęczącą przez kassę Banku na każde żądanie wymienionemi będą.

Art. 2. W miarę wypuszczenia nowych biletów, Bank Polski oddawać będzie Komisyi Umorzenia długu krajowego, wyrownywającą ilość w biletach bankowych 50 złotowych, które w obec Komisyi Umorzenia publicznie spalone będą.

Art. 3. Członkowie Banku odpowiedzialni, będą z osób i majątków, jeźliby dopuścili, aby ogólna suma biletów bankowych, biletów kasowych, tudzież jedno i dwu złotowych, przenosić miała uposażenie Banku dzisiejsze, lub późniéj powiększyć się mające. Do równéj odpowiedzialności pociągnieni będą Członkowie Komisyi Umorzenia, gdyby takowe wykroczenie przeciw prawu z ich wiedzą nastąpiło.

Art. 4. Wykonanie niniejszego prawa poleca się Rządowi Narodowemu. — Dan w Warszawie d. 1 Lipca 1831.

(Tu podpisy.)

— *Adres powstańców Litewskich do Jenerała Chłapowskiego.* Władysław Jagieło przyłączając Litwę do Królestwa Polskiego zrobił jednym narodem, a Zygmunt przez unią dozwolił nam szczycić się nazwiskiem braci Polaków. Odtąd jednym będąc narodem, jedne uzyskaliśmy swobody, prawa i wolności, i we wszystkich potrzebach narodowych, we wszelkich nieszczęściach których naród Polski cały za panowania Jana Kaźmierza, Michała i innych doznać musiał, jako w wspólnéj potrzebie, wspólnéj używaliśmy obrony. Cios ostatni w roku 1794 narodowi przez Moskali zadany, nietylko że z mapy geograficznéj nas wykreślił, ale nawet rozdarłszy na części, szukał sposobów, abyśmy zapomnieli na zawsze żeśmy byli jednym narodem i jednemi braćmi. Lecz pomimo naszych zaprzysiężonych nieprzyjaciół chęci, pomimo ich czuwania i staranności, abyśmy nigdy połączeni bydź nie mogli, Bóg łaskawy wejrzał na nasze wszystkie uciski i prześladowania, że po trzydziestosiedmio-letniéj niewoli, po doznanych nieszczęściach, uciskach i przemocy, dał zwycięzki oręż w ręce Polaków, którzy zgromiwszy przeważne Moskali siły, z kraju ich swego wygnali.

Tym uczuciem i tą potrzebą, równie Litwini powodowani znajdując w młodzieży tę wyssaną miłość ojczyzny, to niewygasłe jeszcze przywiązanie, i ten prawdziwy zapał do jéj podźwignienia, mimo wszystkich przeszkód jakich Rząd despotyczny używać starał się, mimo prześladowania, mimo więzienia, zabójstwa, tyrani których doznawaliśmy, mimo niedostatku broni i amunicyi; na dniu trzecim Kwietnia powiat Trocki, z kilku ledwie parafii złożony, zrobił akt powstania swojego, podniósł oręż przeciwko ciemiężycielowi i czynnie działać zaczął w przecięciu komunikacyi między Wilnem i Kownem, w zatamowaniu furażów i prowiantów do Goniądza i innych miejsc, i w usunięciu rekruta jakiego nakazano. Te trzydniowe naszego powiatu czynności jeszcze bardzo małemi siłami wspierane, nie mogły się ostać długo, albowiem siła nieprzyjaciół z regularnego złożona wojska zmusiła nas do cofnienia się, że nie mogąc dla złéj pozycyi powiatu 20 mil górą wzdłuż a tylko kilka mil wszerz mającego, oraz między Wilnem, Kownem, Trokami położonego zkomu-

nikować się i wspólnie czynić powstanie, poszliśmy za Wilno, połączywszy swoje siły z częścią powiatu Upitskiego i Wiłkomirskiego, powróciliśmy do swego powiatu, gdzie z Moskalami mieliśmy potyczkę, w której mimo zapał i determinacyą szlachetnéj młodzieży, dla niedoświadczenia taktyki wojennéj, nie mogliśmy korzystać z tego, czegobyśmy pod doświadczonym Jenerałem doznali. I tak po dziewieciu tygodniach naszéj peregrynacyi w różnych powiatach, po tylu utarczkach zawsze niekorzystnych z nieprzyjacielem, już prawie przychodziliśmy do ostatniéj rozpaczy, kiedy nam zajaśniał dzień szczęśliwy, żeśmy ujrzeli na ziemi naszéj pod dowództwem twoim, szanowny Jenerale Chłapowski, braci naszych Polaków, przychodzących z orężem w ręku dla wydźwignienia nas z téj przepaści. Bracia, wdzięczność jaką wam winniśmy, nigdy nie wygaśnie w sercach naszych, a potomkom naszym nakażemy czcić i uwielbiać na zawsze wasze imie. Winny hołd i uszanowanie za opiekę i troskliwość składamy Rządowi Polskiemu i Naczelnemu Wodzowi, szczególnie tobie szanowny Jenerale, który pierwszy z największym hazardem wstąpiłeś w zagrody nasze, a przez to dałeś dowód prawdziwego swojego ku nam przywiązania, składając podziękowanie, chętnie poświęcamy życie i cały nasz majątek na wszelkie twoje Jenerale rozkazy, a w tym zawodzie nie szukamy ani chluby, ani nagród, ani rang, lecz odpowiadając twojemu, szanowny Jenerale celowi, chcemy jedynie wypełnić w obronie naszéj ojczyzny, dobrego i cnotliwego Polaka obowiązki. Nie zawiedziesz szanowny Jenerale ufności swojéj na naszych uczuciach, rozrządzaj życiem i majątkiem naszym, a to wszystko co tylko rozkażesz spełnionem będzie. Dając zaś rys Rządowi Królestwa Polskiego i Naczelnemu Wodzowi, o naszém prawdziwém do ojczyzny przywiązaniu, chciéj zapewnić że ile sił naszych, ile możność i zdolność nasza wystarczać będzie, wszystkiego użyjemy dla dobra ogólnego i utrzymania imienia drogiego Polaka. Chcemy tylko aby Litwa nie była uważaną za Prowincyą Polską, lecz za jedno i nierozdzielnie ciało, i za jeden kraj, aby we wszystkich prawach i urządzeniach tak cywilnych jako też wojskowych, zachowaną była jednostajność. — Dat. 1831 r. 10 Czerwca w Janowie.

— Numer pierwszy pisma treści politycznéj i historycznéj pod tytułem: *Wolny Polak*, przez Xawerego Bronikowskiego wydawanego, wyszedł z druku. Znajduje się w nim artykuł: *Jaki będzie koniec naszéj wojny?* Exemplarz kosztuje złp. 1 i sprzedaje się: w kantorze bióra Informacyjnego przy ulicy Krakow. Przed., w handlu Magnusa przy ulicy Miodowéj i u Ciechanowskiego przy ulicy Podwale. Na prowincyi zapisywać można na wszystkich pocztamtach, exemplarz po złp. 1 gr. 15.

— Gazeta Rządowa Pruska donosi, że moskale postanowili otoczonego Jenerała Giełguda wpędzić w kraj Pruski. (Czemu go raczéj nie chcą wziąść sami w niewolą?).

— Toż samo pismo pod dniem 28 z. m. donosi z Rygi, że Jenerał Giełgud przed dniem 6 t. m. został pobity i w skutku tego zmuszony był cofnąć się za Niemen.

— Przed miesiącem jeszcze przypominaliśmy Rządowi niebezpieczeństwo mogące wyniknąć z wielkiéj dla jeńców Moskiewskich w Częstochowie i innych miejscach, względności; zwracaliśmy uwagę, że pozwalanie jeździć na polowanie, bawić się, oddawać wizyty, może kiedyś sprawie naszéj zaszkodzić. Głos nasz posłuchania nie znalazł. Dziś niestety sprawdziły się przeczucia nasze. Kiedy u nas ślady zdrad czarnych odkryto, w jednéj prawie chwili i z Częstochowy i z Pilicy pouciekali jeńcy moskiewscy. Jestto wypadek bardzo ważny, i z wypadkami w stolicy naszéj d. 29 Czerwca r. b. niezmiernie sympatyzujący. Otoż to skutki ślepéj ufności, moderantyzmu, szlachetności niewczesnéj.

— Z powodu dającego się czuć braku monety zdawkowéj zapadło onegdaj na sejmie prawo, stanowiące wybicie za 10,000,000 biletów bankowych 1 i 2 złotowych. Bilety te Bank Polski najdaléj w rok po ukończonéj wojnie wykupi i spali.

— Podług gazet angielskich Anglia i Francya postanowiły zmusić Mikołaja do przyjęcia interwencyi w Polsce.

— Zażądanie przez gabinet francuzki objaśnień od dworu Rosyjskiego co do artykułu umieszczonego w dzienniku petersburgskim sprawiło na giełdzie londyńskiéj wielki ruch i uważaném jest przez niektórych za wypowiedzenie wojny.

## *Pogłoski dzienne.*

— Jenerał Chłapowski ma objąć naczelne dowództwo na Litwie.

— Następca Dybicza Feldmar. Paszkiewicz odbył w Pułtusku przegląd wojska a następnie radę wojenną po czém wysłał gońców do Petersburga i do Wiednia.

— Między Zamościem a granicą Austryacką stoi 4000 Moskali z dywizyi Kajzarowa.

— W Płockiem małe oddziałiki kozaków budują mnóztwo baraków ażeby przechodzących łudzić i dawać pozor wielkiego obozu.

— Rüdigier kiedy był teraz przez naszych otoczony, miał z sobą 2000 koni dla głównéj armii.

— Połąga ma bydź niezawodnie wziętą przez naszych.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### A N G L I A.

Dzienniki Brazylskie z połowy ostatniéj Marca i początku Kwietnia, obszerne zawierają opisy zaszłéj rewolucyi w Rio Janeiro. Ta chociaż w jednym dniu skończoną była, więcéj ją przecież jak od miesiąca przygotowywano, a wybuchnienia jéj prawie od dni piętnastu wyglądano. Cesarz Don Pedro z objazdu swego jaki po prowincyach odbywał, wrócił do stolicy w d. 13 Marca, i od téj chwili aż do 7 Kwietnia, mieszkańcy Rio w ciągłém byli zaburzeniu.

Cesarstwo Jchmość przyjęci byli wprawdzie z oznakami najwyższéj czci, przywiązania i wierności, ale zaraz w nocy 13 Marca krwawe zaszły zatargi między Portugalczykami i Brezylianami. W dniu 15 Marca podczas uroczystego wjazdu Cesarza, nowe popełniono nadużycia; wielu z ich stronnictwa zuchwale grożąc mieszkańcom laskami swemi, zmuszało ich do wydawania okrzyku, n i e c h ż y j e C e s a r z, ś m i e r ć R z e c z y p o s p o l i t é j! Powstało więc szemranie, oskarżano policyą że nie wstrzymywała burzycieli, a powszechne Brezylczyków mniemanie jest, że to się działo z natchnienia ajentów władzy. W skutek tych wydarzeń, podany został Cesarzowi adres

przez 65 Członków Izby Deputowanych podpisany, który wystawiwszy liczne uciski i nadużycia tak się kończył. «Zniknęło zupełnie zaufanie w Rządzie, a jeżeli nadużycia, na które podpisani użalają się nie będą ukarane, stanie się to dla ludu Brezylskiego hasłem do poszukiwania przez wszelkie sposoby zemsty za obrażony tak haniebnie Narodowy honor.» Na ten adres odpowiedziano zaraz na drugi dzień, iż przedsiewzięto środki dla utrzymania porządku i godności narodowéj, i tegoż samego dnia Cesarz wydanym dekretem oddalił czterech Ministrów, a na ich miejsce mianował innych.

Dzień 30 Marca jako dzień siódmego uroczystego obchodu wykonanéj przysięgi na wierność i zachowanie konstytucyi Cesarstwa Brazylskiego, był obchodzony z wszelkiemi oznakami przywiązania do konstytucyi. Cesarstwo Ichmość podczas przeglądu wojska, powitani byli hucznemi okrzykami ludu i żołnierstwa, i wieczorem całe miasto wspaniale oświecone było. Trzeciego Kwietnia, Cesarz wydał dekret zwołujący nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia prawodawczego.

Ministrowie nowomianowani, mniéj jeszcze byli popularnymi jak ich poprzednicy. Cesarz na żądanie ich zmiany, nie miał ani dość siły do oparcia się, ani dość roztropności do przyzwolenia. Sądził on że jak Karól X swoich Polinianków i Peyronetów, jak Król Holenderski swoich Van Maanów, miał prawo wyboru sług i utrzymania faworytów. Z drugiéj strony lud popychany bezwątpienia przez osoby więcéj czegoś żądające jak zmiany Ministrów, domagał się aby tron innymi był otoczony do radcami. Powstały ciągłe krzyki przeciw niezmiernym wydatkom dworu, i zuchwałości Portugalczyków, czyli jak reformatorowie Brezylijscy zowią przeciw *aulismu* i *lusithanizmu*. Pochlebiano ludowi nadając mu tytuł **bohaterskiego**, wystawiano mu ostatnie powstania w Europie, z ich skutkami pomyślnemi dla wolności. Podobnie jak we Francyi i w Belgiach, reprezentanci narodu, pisma publiczne, i zapalone duchy stolicy, dążyły ku zmianie, a wojsko popędem i mocą ich ujęte, nie mogło pozostać wierném. Jakoż, skoro Cesarz był zagrożony, nie znalazł obrony w żołnierzach, i bunt zamienił się w rewolucyą.

Cesarz mieszkający w Pałacu wiejskim, był kilkakrotnie proszony o zmianę Ministrów. Deputacya po deputacyi wysyłaną była z ponowieniem żądania. Gdy prożby te były bezskuteczne, straż go odstąpiła, i połączyła się z ludem. Nie miał więc innego środka ocalenia jak złożyć koronę na rzecz syna swego, i szukać schronienia na okręcie Angielskim. Wówczas wrzask i groźby przerażające ludu, zmieniły się w oznaki radości i powinszowania. Reprezentanci narodu zebrali się natychmiast, i wyznaczyli rejencyą działającą w imieniu młodego Cesarza. Posłowie zagraniczni, a na ich czele Nuncyusz Papiezki, usunęli się również na okręt i z niego podali Cesarzowi przełożenie wzywające opieki jego dla mieszkańców tych krajów, których byli ambasadorami. Przełożenie to podpisał między innemi, i umocowany ajent Angielski Aston, oraz Hrabia Sabugal Poseł nadzwyczajny Rejencyi w Terceira.

Dziewiątego Kwietnia, to jest we dwa dni po ustąpieniu Cesarza ojca, Cesarz syn małoletni, bo dopiero 5 lat mający, udał się do kaplicy Cesarskiéj, i był przytomny odśpiewanemu *Te Deum* za chlubną rewolucyą, która włożyła koronę na dziecinne jego czoło. Towarzyszył mu Rejent Państwa, który wszystkim rządził, i kroki jego kierował. Z tamtąd odbył wjazd uroczysty do stolicy, i udał się do swego pałacu, gdzie odbierał powinszowanie ciała dyplomatycznego. Dziennikarze Rio, w najkwiecistszym sposobie opisują tę wspaniałą uroczystość i radość całego ludu.

Okręt *Warspile* na którym się znajduje Cesarz ojciec, nie odpłynął był był jeszcze podczas tych uroczystości w których syn jego taką grał rolę; stał bowiem na kotwicy, i był świadkiem zupełnego końca rewolucyi. Dziennik Brazylski z dnia 13 Kwietnia zawiera w sobie list Don Pedra do Narodu Brazylskiego, pisany z okrętu który go na zawsze z nim rozłącza. «Oddalam się do Europy, mówi Cesarz, żałując kraju, dzieci, przyjaciół moich. Opuszczać tak drogie istoty byłoby dla najtwardszego serca bolesném uczuciem. Lecz porzucać je dla ocalenia honoru nie małą jest sławą. Bądź więc zdrową ojczyzno moja, bądźcie zdrowe dzieci moje, bądźcie zdrowi przyjaciele, żegnam was na wieki.»

Odezwa przez Prezydującego w zgromadzeniu prawodawczem wydana, ogłasza: iż Brazylia dopiero od dnia 4 Kwietnia, w którym Cesarz ustąpił z tronu istnieć poczęła. «Nasz byt narodowy, mówi, teraz się poczyna. Brazylia należy teraz do Brazylczyków i jest wolną. Mamy już ojczyznę, mamy naszego władcę, godło zjednoczenia naszego i całości Państwa.» Gdy Prezydujący w ten się odzywał sposób, nie wiedział jakie zaszły okoliczności w *Bahia*.

Listy z Bahia 9 Kwietnia wystawiają szczególny i godny zastanowienia zbieg zaburzeń rewolucyjnych w téj odległéj prowincyi, których przyczyna jest taż sama co i w stolicy Brazylijskiéj, to jest nienawiść do Portugalczyków. Wypadek ten dowodzi uknowanie obszernego spisku przeciw Cesarzowi Don Pedro.

Bastas Prezydent czyli Gubernator cywilny w Bahia, i Gubernator wojenny tamże byli obadwa Portugalczykami nadzwyczaj nienawidzonymi od ludu. W nocy 5 Kwietnia tłumy ludu dopuściły się wszelkich gwałtów, zabito wielu kupców, którzy w Bahia są prawie wszyscy Portugalczycy: do trzydziestu osób zamordowano. Reszta kupców opuściła sklepy, schroniła się wraz z żonami i dziećmi na okręta, unosząc z sobą część majątku jaką ocalić mogli. Wojsko wstrzymało wprawdzie zapędy ludu, i przywróciło porządek; lecz Bastas znając i całą nienawiść ku sobie, i całą niemożność oparcia się temu wzburzeniu, uznał za najprzyzwoitsze złożenie swego urzędu. Właśnie też tego insurgenci żądali. Bastas więc i Gubernator wojskowy podali się do dymisyi. Vice-Prezydent, Brezylczyk, obrany został Prezydentem, i spokojność zaraz przywróconą została.

Cesarz Don Pedro nie odkrywał najmniejszego z tak nagłéj zmiany losu zmartwienia, rozmawiał wesoło z oficerami w Warspile, wystawił im nawet stan swój majątkowy w jakim zostaje po złożeniu korony. Całe mienie jego w złocie, srebrze i papierach nie przenosi 200,000 funtów sterlingów, czyli ośmiu milionów złp. Znaczna suma w złocie, którą nieśli już na okręt, wstrzymaną została u

brzegu, z powodu iż nie wolno wyprowadzać złota z Brazylii; lecz gdy się dowiedziano że należy do Cesarza, puszczono ją zaraz. Przytem Cesarstwo oboje mają posiadać jeszcze klejnoty wielkiéj wartości. W rozmowie swojéj Cesarz daje poznać, iż zawsze starał się mieć jak najmniéj potrzeb, i że dochody teraźniejsze jego wystarczą mu do życia prywatnego w Anglii, gdzie ma zamiar osiąść. Cesarzowa jednakże bardzo była zmartwiona, i płakała. Cesarz chciał z sobą uwieść syna swego, lecz to mu odmówiono. Napisał więc list do Bonifacego Audrade, dawnego Ministra ojca swego i wiernego przyjaciela, polecając mu wychowanie Książęcia.

Rejencya jest tylko tymczasowa; trzéj członkowie Izby deputowanych którzy ją teraz składają, złożą władzę swoję w chwili zebrania się Izby, które miało nastąpić w dniu 4 Maja.

---

## *Sprawa zbrodniarzy stanu.*

Redakcya Kuryera Polskiego zdania światłéj publiczności w sprawie oddanych pod sąd Jenerałów, pokładając ufność w składzie sądu, wstrzymuje u siebie. Nic na potém, ażebyśmy po wyroku z żalem nie rzekli: „za późno." Opinia publiczna, albo zdanie zastanawiającéj się publiczności, może sądzących naprowadzić na drogę właściwego rzeczy widzenia, z któréj w tak nagłych zdarzeniach, w braku dowodów, w braku prawa, łatwo zboczyć można.

Oddani są pod sąd Jenerałowie, jedni za niedopełnienie rozkazu, inni za związki z nieprzyjacielem.

Co do piérwszych. Jenerał Jankowski rozkazem Naczelnego Wodza z dostatecznemi siłami wysłany dla pobicia nieprzyjaciela, nie dopełnił tego, niewalcząc nawet całemi siłami: stał się więc winnym niedopełnienia rozkazu. Ale sąd wchodząc w przyczyny przekroczenia, karze największą zbrodnię z toku sprawy się wyjaśniającą.

Trzy tylko mogą bydź przyczyny albo źródła niedopełnienia rozkazu: 1) niemożność, 2) nieumiejętność, 3) niechęć. Która z nich ma miejsce, niechaj światli sędziowie rozstrzygną.

1) Uważając siły, z jakiemi Wódz Naczelny Jenerała Jankowskiego wyprawił, jakiemi je Jenerał Ramorino pomnożył, zważywszy moralną siłę albo zapał naszych wojowników, każdy zapewne przyzna, że to było dostatecznem nietylko do stoczenia korzystnéj dla nas bitwy, ale podobno do całkowitego zniesienia korpusu Jenerała Rydygera. Czyli więc tutaj zaszła niemożność? — Nie wiem.

2) Z rozporządzeń owczesnie poczynionych pokazuje się, że z jednéj strony Jenerał Turno, z drugiéj Ramorino, z trzeciéj Bukowski, z czwartéj sam Jenerał Jankowski uderzenie miał uskutecznić, a gdy piérwszy dostatecznie odpowiadając swemu przeznaczeniu, cztery razy liczniejszego walczył nieprzyjaciela, gdyby to ze trzech innych stron rozpoczęto, ani jeden żołnierz z wojska nieprzyjacielskiego nie uszedłby śmierci lub niewoli. Rozporządzenia te przedbojowe zdają się rozwiązywać zapytanie: Czyli w niedopełnieniu rozkazu Naczelnego Wodza zaszła nieumiejętność?

3) Że dwaj ostatni Jenerałowie wstrzymali się z natarciem przez plan wskazaném, nie dziwi mię; ale dla czegoż dzielnemu Jenerałowi Ramorino nakazał Pan Jankowski odwrót? Jeżeli więc sąd w niedopełnieniu rozkazu nie uzna ani niemożności, ani nieumiejętności, zachodzić tu będzie przypadek trzeci: niechęć, albo zamiar szkodzenia sprawie publicznéj, co w każdym razie zdradą kraju się zowie.

Co do drugich. Zamiary zdrajców w stolicy przerwane zostały. Ale tu nowy rodzaj zbrodni się okazał. Bo jakkolwiek zamiary nie zostały dopięte, zbrodnia przecież w całéj niegodziwości dokonana, i zbrodniarze już walczyć z ojczyzną swoją zaczęli; bo już dobyli oręża, (zdradliwego), i do boju już śpieszyli; do boju tém okropniejszego, że skrytego i w wnętrznościach matki. Niegodna ich walka już się z powodzeniem dla nich dokonywała, a chwila otwartego boju, niebyłaby już walką, ale ich tryumfem. Za dni kilka może w ich i nieprzyjaciół naszych ręku będąc, niemoglibyśmy należnéj wymierzyć sprawiedliwości.

Pamiętajmy, że jadem ziejąca roślina wtedy się wyplenia, gdy z korzeniem jest wyrwana, i gdy nasienie jéj przyjaznéj sobie nie dotknie się ziemi.

Sędziowie! prawo zostawując wam możność odwołania się w wątpliwych przypadkach do głosu sumienia waszego, nie nakazało wam pobłażać, lecz sumiennie bydź sprawiedliwymi. Dozwoliło wam łagodzić karę tam, gdzie złagodzenie jéj słusznem uznaje; lecz tam gdzie zbrodnia przykładnego ukarania wymaga, to samo prawo nakazuje wam sądzić czyny według całéj jego surowości. Czyliż tu w braku zupełnych dowodów, nie czujecie w głębi serca waszego, wołającego do was głosu ojczyzny? Czyliż głos nieszczęśliwego narodu naszego, ostatnie wysilenia dla pokonania wrogów niepodległości naszéj czyniącego, czyli opinia publiczna, i krew poległych bohatérów, których cnót na zgubę kraju ludzie źli chcą używać, niewołają do was o pomstę? Czyliż jako Polacy nie czujecie w duszy swojéj zniewagi narodu, zniewagi szlachetnych naszych uczuć? Nieobawiacież się aby lekkoważenie sprawy winowajców nie ośmieliło innych do podobnego kroku? Otóż zapytania, które wyrokom sumienia waszego wiecznie towarzyszyć będą. Oby wam dzisiaj przytomnemi były!

Żołnierze! bracia i ty najliczniejsza klaso wielkiego Lechów narodu! z których pierwsi ze stałością na polu chwały dzielnie bronicie swobód narodowych, drudzy chlebem swoim pierwszych i naród cały żywicie, wiedzcie że godnych macie Reprezentantów swoich w stolicy; którzy w zdaniu nieskażeni, złotem nieugięci, idąc za popędem cnotliwego serca, jedni z krzeseł, drudzy z ławek radzą, inni opinią publiczną kierują.

Zadrżyjcie bezsilne wrogi! Niczém wasza siła, niczém wasze niecne chęci: i w otwartém boju uledz musicie i niegodne wasze zdrady zawsze na jaw wyjdą.

Z. E. *Gordaszewski*, Podporucznik.

---

— *Sprostowanie.* — We wczorajszém doniesieniu o mającém się dziś odbydź posiedzeniu (w salach redutowych po godz. 4) Towarzystwa polepszenia stanu włościan, po wyrazach: *Kmiotek nasz uciśniony ciężarem*, opuszczony został wyraz *pańszczyzny.*

---

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.